

11 sierpnia 2019 r.

Dzień dobry!

Mam nadzieję, że wszystko u Ciebie w porządku. W mojej pracowni sezon jest w pełni – cieszę się, że mam dużo ciekawej, hafciarskiej pracy, ale przydałoby się wydłużyć dobę jeszcze choć o kilka godzin 😊

Dzisiaj, zamiast poradnika w wersji pięknej i kolorowej, przygotowałam kilka odpowiedzi na Wasze pytania i inspiracje na kolejny tydzień 😊

Przede wszystkim, jeszcze raz bardzo dziękuję za Wasze cenne odpowiedzi na pytanie o to, czego chcesz szczególnie dowiedzieć się o hafcie.

Dzięki tym odpowiedziom dowiaduję się czego oczekujecie od Szkoły Haftu, czego chcielibyście się nauczyć. Odpowiedzi jest już kilkaset i ciągle spływają nowe – bardzo mnie to cieszy 😊

Wiele z Was pisze, że chciałyby poznać haft od podstaw, krok po kroku – właśnie tak to będzie wyglądało w moich lekcjach. **Każde zagadnienie będzie omówione i pokazane w taki sposób, żeby nie było żadnych niedomówień!** Jestem w trakcie układania tych zagadnień w konkretne lekcje, tworzenia do nich ćwiczeń – takich, żeby po ich przećwiczeniu móc od razu zastosować opanowane elementy w swoich pracach.

Bardzo podobają mi również się odpowiedzi takie jak:

„Hmm... podstawy, a potem kto wie”

„Wszystkiego po trochu i poznać swoją drogę”

„Chcę nauczyć się podstaw haftowania, a w przyszłości odnaleźć swój własny styl w tej dziedzinie rękodziela”

„Od 15 lat haftuję krzyżykami i dzięki Pani mnie zainspirował haft płaski, chciałabym poznać jak się go wykonuje, bo zawsze uważałam, że to bardzo trudna technika”

Tym, czego będę chciała Was nauczyć przede wszystkim, jest **samodzielność**

w tworzeniu.

Gotowe wzory, choć często piękne i dopracowane – są powtarzalne i nie oddają w pełni naszych emocji, tego co nam w duszy gra. A haftowanie w dzisiejszych czasach coraz bardziej staje się sposobem na wyrażanie siebie, a nie tylko szlachetną użytkową sztuką ozdabiania, jak to było dawniej. Nie chodzi też o to, żeby unikać wzorowania się na kimś – inspirowanie jest jak najbardziej korzystne, bo uważnie obserwując prace innych możemy się wiele nauczyć, wzbogacając naszą kreatywność 😊

Chcę, żeby nie było dla Was trudnych technik haftu i ściegów. Dlatego najpierw przeprowadzę Was przez **solidne podstawy haftu**, a następnie będę chciała Wam pokazać jakie są możliwości, dać przysłowiową wędkę, czyli wiedzę i narzędzia. A co Wy z nimi zrobicie, zależy już tylko od Was! 😊

Wracając do pytań, obok tych odpowiedzi dotyczących technik haftu jakie chcecie poznać – jest ich spora lista i to mnie bardzo cieszy. Pojawiły się również pytania o konkretne zagadnienia. Co tydzień będę wybierać i odpowiadać na kilka z nich (w pierwszej kolejności na te, na które można odpowiedzieć w miarę dokładnie kilkoma zdaniem) – a więc zaczynamy! 😊

1. Czy haftu można użyć do cerowania małych dziurek na koszulkach dziecięcych?

Tak, można to zrobić na dwa sposoby, **w zależności jak duża jest dziurka.** **Jeżeli jest rzeczywiście niewielka**, można użyć ściegów na okrętkę, najpierw pionowych a potem poziomych, przeplatając nitkę przez pionowe nitki tak, aby utworzyła się struktura tkaniny czyli pionowe nitki to osnowa a poziome to wątek. Powstanie klasyczna cera, która stanie się środkiem kwiatuszka bo płatki dodamy. Można też zapłacić dziurkę bardzo obecnie modnym haftowanym kwiatuszkiem, który powstaje na bazie pięciu równo od środka położonych niteczkach przez które się przeplata nitkę podobnie jak w poprzednim opisie tworząc tkaninowy splot tylko w kształcie ślimaka. Może on stać się też kołem samochodu 🚗, którego pozostała konstrukcja powstanie za pomocą ściegu

fastrygowego, dość gęstego.

Jeśli natomiast dziurka jest większa, można zastosować aplikację, czyli zrobić łatkę z innego materiału, a następnie dodać element haftowany na łatce.

Temat praktycznych zastosowań poszczególnych ściegów będzie bardzo szczegółowo omawiany w lekcjach.

2. Wyszywanie na ubraniach. Jak zabezpieczyć hafty na ubraniach przed praniem?

Najlepiej rzeczy haftowane prać ręcznie, ale jeśli już pierzemy je razem z innymi rzeczami w pralce, to zdecydowanie dobrym pomysłem jest siateczkowy albo flizelinowy **woreczek do prania**. Wkładamy do niego ubranie z haftem i unikamy dzięki temu przypadkowego zahaczenia np. guzika z innej koszuli o nasz haft.

Kolejną sprawą jest **rodzaj haftu**. **Zbyt luźne i długie ściegi** mogą podczas prania *zdeformować się, stracić pierwotny kształt i wygląd*. Aby tego uniknąć, trzeba zastosować odpowiednio krótkie ściegi (zasada przy haftach użytkowych). Niezbyt luźne, ale też nie do przesady mocno ściągnięte.

Ponieważ gdy zastosujemy **zbyt ścisłe ściegi**, zwłaszcza przy dużych zahaftowanych powierzchniach jest ryzyko, że haft skurczy się odrobinę, i tkanina ubrania pofałduje się nieestetycznie na brzegach haftu. Są pewne sposoby żeby to uratować i przywrócić lepszy wygląd, ale to już temat na całą lekcję 😊

Ostatnim elementem na który trzeba uważać jest **zafarbowanie nici**. Obecnie to zdarza się niezwykle rzadko, bo technologia wytwarzania nici i ich barwienia gwarantuje, że kolor się trzyma świetnie, **maksymalna temperatura prania współczesnej muliny to 95 stopni Celsjusza**.

Zanim jednak wybierzemy nici do wyhaftowania wzoru na ubraniu, odetnijmy kawałeczek nitki i zobaczmy jak zachowuje się w mocno ciepłej wodzie, cieplejszej niż będziemy używać do prania. Jeśli nić nie wypuści farby, wtedy możemy śmiało haftować.

3. Ile czasu dziennie należy poświęcać aby nauczyć się haftowania?

Proste pytanie – prosta odpowiedź – im więcej tym lepiej.

Jeśli pozwala Ci na to czas, kilka godzin dziennie będzie bardzo dobrym pomysłem – wtedy postępy będą naprawdę szybkie.

Jednak każda z nas ma swoje obowiązki, szkoła, praca, dzieci. I już nie jest to takie proste. Ale jestem pewna, że w ciągu dnia da się wygospodarować choćby **godzinę na haftowanie**, np. w trakcie ulubionego serialu (albo zamiast serialu 😊), i to już będzie wystarczająco, żeby przyswoić podstawy haftu. 😊

4. Czy zanim hafty będą ładnie wyglądały potrzebuję kilku lat praktyki, czy zależy to od wytrwałości, zdolności manualnych, techniki, czy godzin spędzonych nad wzorem?

Wszystkie wspomniane elementy składają się na umiejętność dobrego haftowania. U mnie wyglądało to tak, że u swojej mistrzyni uczyłam się około dwóch lat, zanim zaczęłam zarabiać na „poważnym haftowaniu”. Wcześniej miałam opanowane „podstawy podstaw”, które przekazała mi moja mama, kiedy byłam jeszcze małą dziewczynką.

Ale to było jeszcze przed erą internetu, kiedy wiedzę można było czerpać tylko osobiście. Myślę, że przy wykorzystaniu dostępnych nam narzędzi, możemy przyspieszyć proces nabywania wiedzy, i to znacznie! Dzięki internetowi również możliwości sprzedaży naszej twórczości wzrosły na niebywałą skalę. Jedno się jednak nie zmieniło – to praktyka czyni mistrza, więc bez odpowiedniej liczby godzin spędzonych na ćwiczeniach niewiele zdziałamy. **WIEM** nie równa się **UMIEM**.

I jeszcze odpowiedź na pytanie, przy którym uśmiechnęłam się najszerszej! 😊

Cyt. „Czy można na nim (hafcie) zarabiać gruby szmal?” Zależy co potraktujemy jako gruby szmal 💰 😊 Ale jeśli rozumiesz przez to możliwość utrzymania siebie i rodziny, zarobienia na mieszkanie, samochód, wakacje, i wszystko co do życia potrzebne to TAK. Jestem tego żywym, namacalnym dowodem. Przy odpowiednim podejściu, zaangażowaniu i, nie oszukujmy się,

przy wytrwałej i rzetelnej pracy bez zniechęcania się i odkładania na później,
jest to jak najbardziej możliwe 😊

Na koniec jeszcze inspiracje dla Ciebie:

Na początku chcę Ci powiedzieć o ciekawej stronie, jaką jest Pinterest. Bardzo możliwe że już ją znasz, a jeżeli nie znasz to szczerze zachęcam do zarejestrowania się tam, bo jest to prawdziwa kopalnia inspiracji z całego świata. Nie tylko hafciarskich, ale na każdy temat. Wystarczy zarejestrować się, wpisać coś w wyszukiwarkę, i przeglądać, przeglądać, przeglądać! [LINK DO PINTEREST](#)

Mam też dla Ciebie profil rosyjskiej hafciarki, wykonującej pejzaże na tamborkach. Przyznam szczerze, pejzaże zdarzało mi się malować, na tamborku zdarzało mi się haftować. I tutaj te dwie sztuki połączone w jedno? Ciekawy pomysł, wykonany w bajkowo-pastelowym stylu. Może poruszymy ten temat na zajęciach, kto wie? Jestem ciekawa Twoich wrażeń! [LINK DO JEJ INSTAGRAMA](#)

Chcę Ci też przedstawić nową odsłonę mojej strony Szkoły Haftu - znajdziesz tam kilka ciekawych filmików, na których wykonuję różne hafty. Z biegiem czasu pojawi się tam więcej informacji, ale już zachęcam Cię do zajrzenia 😊 [LINK DO STRONY SZKOŁY HAFTU](#)

To tyle ode mnie na ten tydzień, kolejne odpowiedzi już niedługo, a w tle powstają już materiały do Szkoły Haftu 😊

Miłego tygodnia i ściskam mocno!
Krystyna

P.S. Jeśli chcesz napisać mi co sądzisz o tym co mówię albo o coś dopytać, odpisz na tego maila albo napisz do mnie na Facebooku bądź Instagramie. Na

wszystkie wiadomości odpowiadam (nie zawsze od razu, czasami dopiero po oderwaniu się od haftowania 😊)

18 sierpnia 2019 r.

Dzień dobry !

Mam nadzieję, że u Ciebie wszystko dobrze i niedzielne słońce świeci za Twoim oknem równie mocno, co u mnie ☀️ Dla mnie ten tydzień skończył się bardzo dobrze, ponieważ ukończyłam duże zlecenie wykonania repliki historycznego sztandaru, które zajmowało mnie w całości przez ostatnie tygodnie. Z pewnością znasz to uczucie dobrze wykonanego zadania i satysfakcję, jaka z tego płynie - właśnie takie uczucie mi dzisiaj towarzyszy od rana 😊

Bardzo się cieszę z tak pozytywnej reakcji na mojego maila z poprzedniego tygodnia - aż chce się pisać wiedząc, że to co chcę Wam przekazać, stanowi dla Was wartość i motywację do działania 😊

W związku z tym, przedstawiam Wam kolejną porcję odpowiedzi na pytania zadawane przez Was:

1. Czy nie bołą dłonie i nadgarstki i jak o nie dbać?

Dłonie i nadgarstki mnie nie bołą. Staram się nie napinać mięśni podczas pracy. Receptą na to, że przez tyle lat pracy przy ramie nie nabawiłam się żadnych zwyrodnień ani bólów jest to, że nawet przy 15-to godzinnym dniu pracy (bo takie też się zdarzały) robię bardzo częste i krótkie przerwy. Wstaję, odchodzę od ramy, chwilę popatrzę za okno. Zrobię zdjęcie temu co haftuję (np. duży portret patrona), na zdjęciu widać wszystkie mankamenty. Bo nie wiem czy wiecie, że można się zachwycić tym co się robi i stracić obiektywizm. Albo odwrotnie, krytyczny własny wzrok może nie pozwolić normalnie się rozwijać dziełu, dopiero ktoś z boku staje w obronie efektu mojej pracy, mówiąc - czepiasz się, jest pięknie!

I powiem Wam dlaczego mnie tak nic nie boli - bo tę moją pracę lubię, tak zwyczajnie. Natomiast gdy projektuję - po dwóch godzinach pracy przy komputerze piecze mnie kark i mam dosyć - wtedy kończę projekt na drugi dzień!

2. Jakich tkanin używać do haftu?

Na to pytanie jest tyle odpowiedzi, ile rodzajów haftu. A nawet i więcej 😊 Aby rozpocząć omawianie tego tematu, na stronie mojego konkursu, w jednym z postów opisujących nagrody konkursowe opisałam 6 tkanin, które można wygrać w [konkursie hafciarskim](#). Wklejam tutaj zdjęcie tkanin i fragment tego posta:



Tkaniny (w kolejności od góry zdjęcia):

1. Bordowy aksamit. Do pierwszych prób haftu kładzionego, pięknie komponuje się ze srebrnymi i złotymi nićmi.

2. Len z nadrukiem. Kwiecisty nadruk stanowi dobrą bazę pod naukę haftu cieniowanego.

3. Białe, cienkie płócienko. Na nim wykonasz pierwsze kroki w hafcie angielskim i richelieu.

4. Szare płótno o gęstym splocie. Idealnie nadaje się do haftu płaskiego, dobrze na nim wyglądają stonowane, ciepłe barwy nici.

5. Kanwa – typ 10ct, 40 oczek na 10 cm. Najpopularniejsza tkanina do haftu krzyżkowego, tutaj w rozmiarze odpowiednim nawet dla osób ze słabszym wzrokiem.

6. Ryps bawełniany – sztywna tkanina o bardzo zwartym splocie. Jest tak sztywna, że można śmiało na niej haftować nie używając tamborka.

To jest tylko początek, ponieważ haftować można na niezliczonej ilości materiałów, nawet na dzinsie i skórze! Podczas lekcji haftu pokażę Ci jeszcze wiele innych rodzajów tkanin, jak również ćwiczenia ze ściegów na różnych tkaninach. Tak, żeby

żadna z nich nie była dla Ciebie „ziemią nieznana” 😊

3. Jak prawidłowo założyć tkaninę na tamborek?

To pytanie z gatunku: „Teoretycznie banalne, ale jednak nie do końca”. Najprościej ujmując, jest to pięć kroków:

1. Luzujemy tamborek, odkręcając śrubkę ściskającą
2. Kładziemy na równej powierzchni wewnętrzny (mniejszy) okrąg tamborka
3. Na mniejszym okręgu tamborka kładziemy tkaninę
4. Na tkaninę kładziemy zewnętrzny (większy) okrąg tamborka i wciskamy go na mniejszy okrąg
5. Zaciskamy tamborek, dokręcając śrubkę ściskającą. **Uwaga:** robimy to „na raty”, to znaczy: podkręcamy śrubkę delikatnie, i podciągamy tkaninę na krawędziach tamborka ze wszystkich stron, potem znów troszkę podkręcamy śrubkę, i znowu podciągamy tkaninę. Robimy tak kilka razy, aż tkanina będzie napięta jak na bębnie.

I już!

Przy tej okazji chcę obalić popularny męt, że pierwsze kroki z haftem trzeba zaczynać posiadając tamborek. To nieprawda, bo choć tamborek owszem jest przydatny, to wiele haftów można wykonać bez tamborka, chociażby serduszek z [mojego poradnika](#) 😊

Przy pracy z niestandardowymi tkaninami trzeba improwizować i bazować na naszych wcześniejszych doświadczeniach. Żeby jednak zdobyć te doświadczenia, trzeba spróbować pracy z różnymi rodzajami tkanin, przy użyciu różnych nici, stosując różne ścięgi. W Szkole Haftu właśnie takiego „obycia z materia” będę uczyć. Po przerobieniu podstaw i wypróbowaniu różnych sposobów haftu, przyjdzie czas na coraz śmielsze eksperymenty i własną twórczość 😊

Jeśli przychodzi Ci do głowy jakieś konkretne zagadnienie, które chcesz, żebym zgłębiła w lekcjach albo opisała w mailu, napisz do mnie. Ja też lubię dostawać maile od Was 😊

A na koniec jeszcze małe przypomnienie – mój konkurs hafciarski trwa, codziennie przychodzą do mnie zdjęcia Waszych ślicznych prac. Na nadsyłanie prac jest czas do końca sierpnia 😊

Jeśli jeszcze nie zdecydowałaś się na wzięcie udziału, albo niedawno dołączyłaś do naszej społeczności i słyszysz o tym konkursie pierwszy raz, to zachęcam Cię do zajrzenia na stronę konkursu i wzięcia w nim udziału. Naprawdę warto! [LINK DO KONKURSU NA FACEBOOKU](#)

Uwaga: Prace przyjmuję do końca sierpnia, nie zwracaj uwagi na to, że wydarzenie na fb jest opisane jako zakończone – facebook nie pozwala na tworzenie wydarzeń dłuższych niż 2 tygodnie, a mój konkurs trwa od 1 sierpnia, więc tak to wygląda. Mam nadzieję, że wybaczysz mi moje pierwsze koty za płoty jeśli chodzi o tworzenie konkursów na facebooku 😊

To już wszystko na dziś, mam nadzieję, że znalazłaś tutaj coś wartościowego dla siebie 😊
Życzę Ci pięknego tygodnia!
Krystyna

25 sierpnia 2019 r.

Dzień dobry!

Mam nadzieję, że u Ciebie tydzień minął równie dobrze jak u mnie 😊 Czy Tobie też tak czas szybko leci? Dopiero były czerwcowe upały, a już mamy koniec lata, sierpień, nadal ciepło, ale noce chłodniejsze i dzień już wyraźnie krótszy... Ale to oznacza, że zbliżają się długie jesienne wieczory, które można przeznaczyć na haftowanie, więc będzie miła ta zbliżająca się jesień 😊

W Szkole Haftu powstają kolejne lekcje - podstawy haftu ręcznego. Dodatkowo cały czas wsłuchuję się w Wasze potrzeby i zapytania, układam je w odpowiedniej kolejności i mam już na ukończeniu spis zagadnień, jakie poruszę w kolejnych lekcjach.

Będę wdzięczna za każdą wiadomość z nurtującymi Was pytaniami i problemami, z którymi się stykacie tworząc prace na obecnym etapie Waszej znajomości hafciarskich tajników 😊

Bardzo dużo mam od Was informacji, że o hafcie nie wiecie nic a chcecie się bardzo dowiedzieć i wreszcie zacząć! 😊

Odpowiedzi na Wasze pytania, które mogę objaśnić już teraz w kilku zdaniach, przedstawiam tutaj 😊

1. Jak zabezpieczyć gotowy haft na torbie, żeby podczas użytkowania nikomu nie "poszła nitka"?

Haft na torbie to typowy przykład haftu użytkowego. Przy zabezpieczeniu haftu bardzo dużo zależy od tego, jaka to jest torba, z czego jest wykonana, jakimi nićmi haftujemy. Jak pewnie domyślasz się, jest na to kilka sposobów, przedstawię tutaj jeden z nich:

Generalnie chodzi o to, żeby zablokować nitkę na początku i na końcu haftowania. Blokadę na początku wykonuje się, robiąc kilka ściągów w miejscu, czyli przekuwając kilka razy igłę z nitką w bardzo małej odległości od siebie (pół milimetra – maksymalnie 1 milimetr), zostawiając około dwóch centymetrów wolnej nitki na początku. Po wykonaniu takiej blokady wykonujemy nasz haft, a po skończeniu haftu zostawiamy też dwa centymetry luźnej nici na końcu, którą podszywamy cienką nicią do lewej strony haftu. To samo robimy z nicią z początku haftu. Nie stosujemy supełków.

Inną formą zabezpieczenia jest wykonanie solidnego supełka, tak jak przedstawiłam

w poradniku „24 kroki...”, ale sprawdza się to w przypadku niezbyt intensywnie użytkowanych rzeczy, ponieważ istnieje ryzyko, że supełek, mimo swojej solidności, rozwiąże się przypadkiem, albo gdy jest zbyt mały - przejdzie na drugą stronę materiału. Koniec haftu wykonuje się zwracając tą samą nitką tak jak w poradniku „24 kroki...”.

2. Zawsze mam problem z backstitch bo strasznie dużo nitki mi na to idzie.

Backstitch, czyli po polsku ścieg za igłą, ma to do siebie, że idzie na niego dużo nitki

😊 Taka już jego charakterystyka – wymaga on częstego zwracania, przez co zużycie nici jest relatywnie spore. Można spróbować obejść to zwracanie, budując efekt wizualnie podobny ściegiem klasycznym przed igłą powtórzonym dwukrotnie czyli drugim ściegiem zapełnić przerwy w pierwszym położonym ściegu. Efekt jednak nie będzie tak samo idealnie estetyczny jak przy oryginalnym **backstitch**.

W ramach inspiracji, dzielę się z Tobą wywiadem, na który jakiś czas temu natrafiłam.

[Wywiad z Panią Zofią Pacan](#), wykonującą hafty ludowe opoczyńskie. Ogromna porcja pięknej, praktycznej wiedzy o zdobieniu strojów haftem liczonym i płaskim. Pani Zofia pięknie mówi o procesie tworzenia wzorów, podkreśla że trzeba to robić samemu, tworzyć swój styl, swój charakter ściegów. W filmie można zobaczyć pokazywane przez Panią Zofię gotowe koszule zdobione haftami, sama też jest ubrana w oryginalny opoczyński strój! Film jest w bardzo dobrej technicznie jakości – z przyjemnością się go ogląda. Ja złapałam się na tym, że oglądałam go z uśmiechem na twarzy 😊 Cieszę się, że nie tylko ode mnie wychodzić będzie zachęcanie Was do twórczego działania z poznanymi i opanowanymi już ściegami. 😊 A do stwierdzenia mamy Pani Zofii, wypowiedzianego na początku wywiadu jeszcze powrócę ...

[ABY OBEJRZEĆ WYWIAD KLIKNIJ TUTAJ](#)

Na koniec mam dwa krótkie ogłoszenia: 😊

1. [Utworzyłam grupę na Facebooku](#), żebyśmy mogły poznać się nawzajem i łatwiej komunikować. Grupa nazywa się Haftowanie cieszy, [i można do niej dołączyć klikając TUTAJ](#).

Niezależnie od tego, czy miałaś wcześniej coś wspólnego z haftem, czy też lubisz haft i przygoda z poznawaniem jego tajników dopiero przed Tobą, sprawisz mi wielką radość dołączając do grupy.

2. W naszej grupie „**Haftowanie cieszy**” odbędzie się głosowanie na nagrodę publiczności, w ramach [konkursu hafciarskiego](#), który trwa jeszcze przez tydzień, do końca sierpnia. **Będą nagrody** zarówno **dla autorki**, której praca zdobędzie najwięcej głosów, jak również **dla osób głosujących i komentujących prace** - za najciekawszy komentarz.

Tymczasem życzę Ci miłej niedzieli i udanego tygodnia.

Dziękuję Ci za wszystko.
Pozdrawiam
Krystyna

P.S. Patrzę na tego maila i jest w nim dużo emotikon i uśmiechu - nie może być inaczej, bo pisząc ten list co chwilę się uśmiecham!

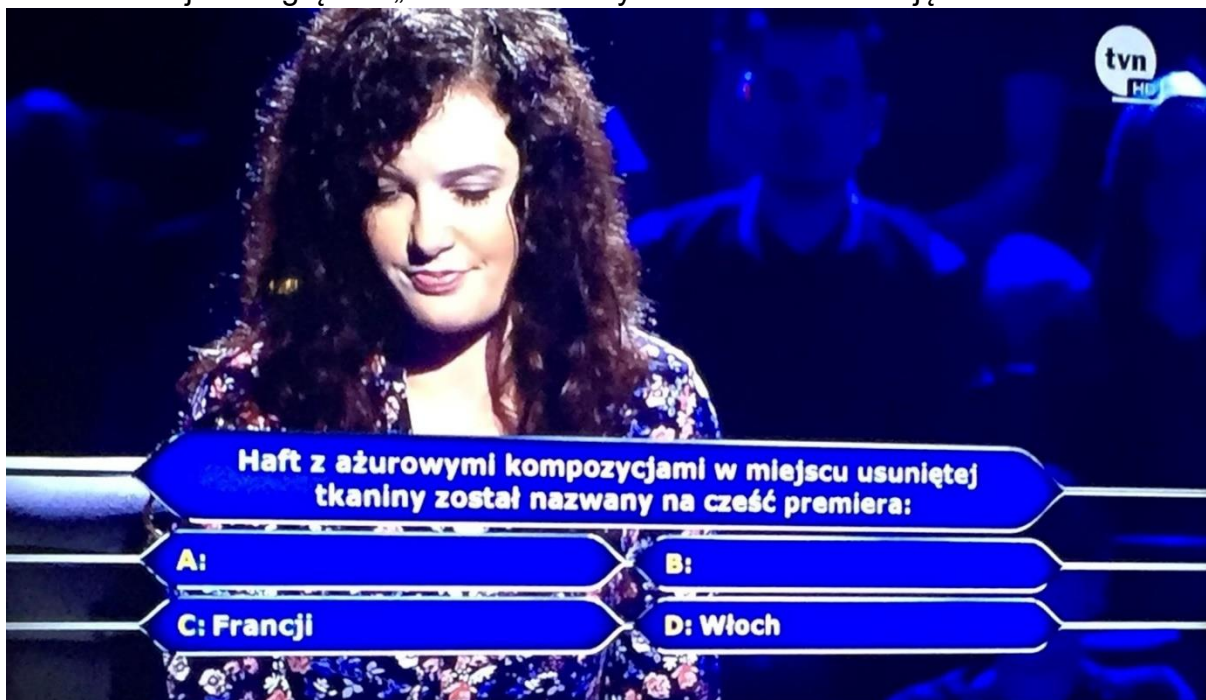
1 września 2019 r.

Dzień dobry!

Dzisiejszego maila zaczynam od ważnej informacji 😊 - stworzyłam grupę „Haftowanie cieszy”. W tej grupie wymieniamy się między sobą swoimi inspiracjami, doświadczeniami i zagwozdkami, a przede wszystkim możemy poznać się nawzajem! Jest nas już ponad 90 osób, a to dopiero początek 😊 Więc jeśli chciałabyś czerpać inspiracje nie tylko ode mnie, ale też na bieżąco wymieniać się wrażeniami z dziewczynami zafascynowanymi haftem, to będzie dobre miejsce dla Ciebie 😊 [LINK DO GRUPY](#) – koniecznie dołącz proszę!

Na grupie, dzisiaj w niedzielę o godzinie 17:00, odbędzie się ogłoszenie wyników konkursu hafciarskiego oraz rozpoczniemy głosowanie na nagrodę dodatkową – nagrodę publiczności – dla głosujących i komentujących prace konkursowe też będą nagrody!

Ostatnio znajoma oglądała „Milionerów” i wysłała mi takie oto zdjęcie:



Jak widać, ta Pani chyba jeszcze niewiele wie o hafcie, bo już wzięła „pół na pół”. A Ty znasz poprawną odpowiedź? 😊

To teraz, jak już wygrałyśmy milion, pora na odpowiedź na Wasze pytanie i inspirację na kolejny tydzień 😊

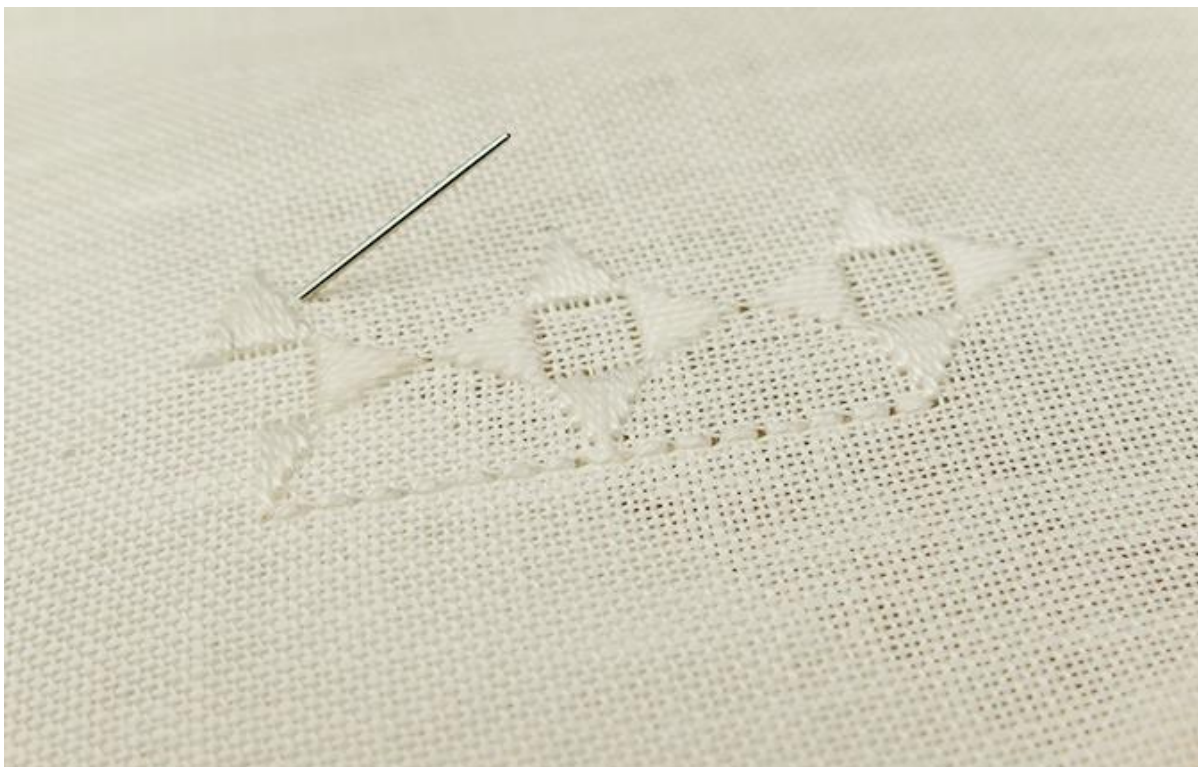
1. Jak haftować na serwetach z lnu? Jakiego rodzaju haftu?

Odpowiedź będzie taka, jak zawsze - to zależy. Tradycyjnymi metodami haftowania serwet są hafty białe, płaskie, ażurowe. Jeśli chodzi o len, to do serwet najlepszy będzie Wybrany rodzaj haftu to: hardanger, haft angielski dziurkowany i haft Richelieu (zaraz zaraz... skąd ja znam to nazwisko? 😊).

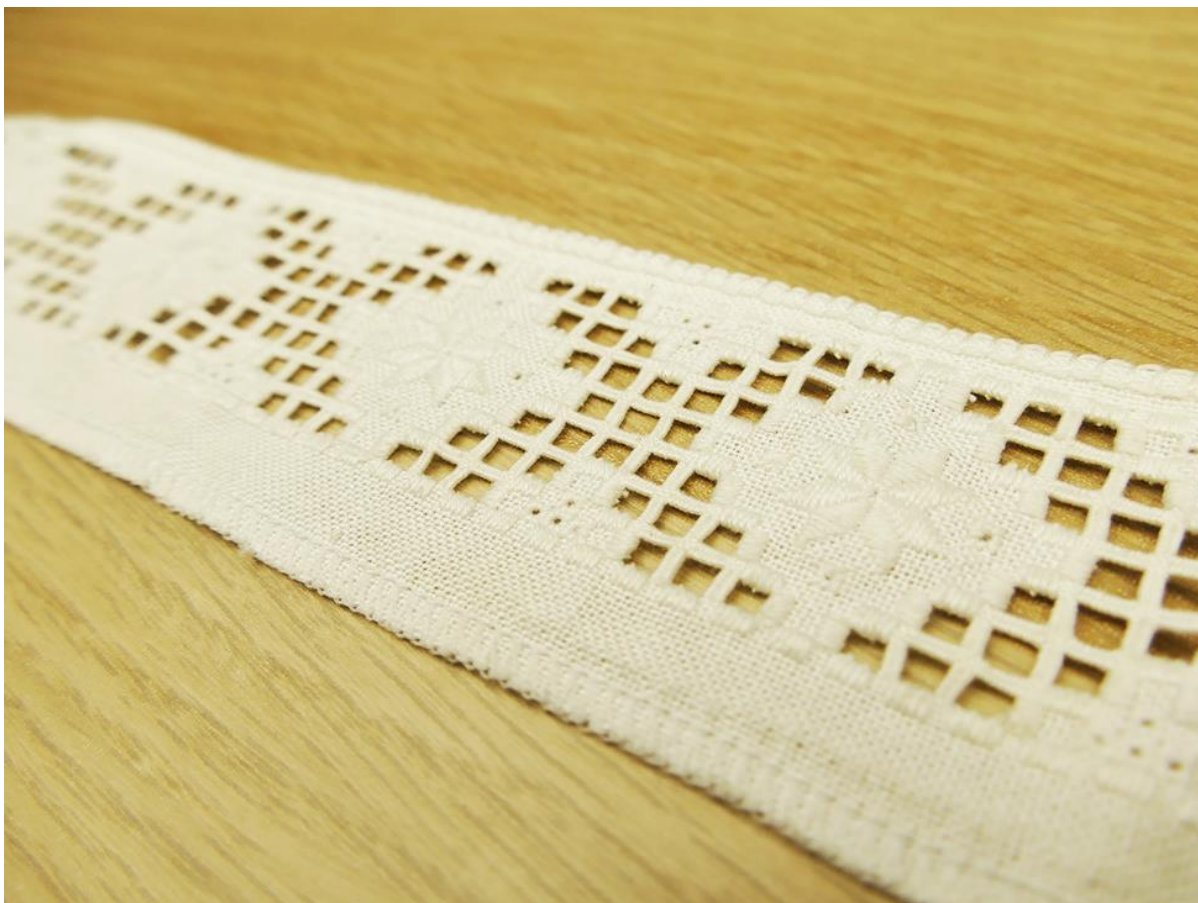
Temat haftów na serwety to bardzo rozległa dziedzina do opisania, dlatego dla przykładu zamieszczam poglądowe zdjęcie haftu hardanger, który jest jednym z haftów liczonych, wycinanych.



Tutaj widzimy początek haftu na tamborku



Zbliżenie na haft. Zwróć uwagę, że do haftów liczonych używamy tępej igły – chcemy wbić ją w konkretną dziurkę w tkaninie.



I fragment gotowego haftu – tutaj akurat mamy podłużny element, ale kształty serwet

można kreować wedle własnego uznania 😊

Dla początkujących, łatwiejsze i sprawiające równie dużą radość przy tworzeniu, będą hafty płaskie, proste ściegi geometryczne, którymi możemy ozdobić serwetę kupioną w sklepie. Przy haftowaniu trzeba zwracać uwagę przede wszystkim na to, żeby haft nam się nie ściągnął oraz na to, by lewa strona haftu była estetyczna i w miarę możliwości płaska. Przy hafcie na serwetach nie możemy pozwolić sobie na ułatwienie w postaci supelka na końcu nici, ponieważ będzie on wypukłością, przez co nasza serweta nie będzie się ładnie płasko układała. Aby prawidłowo rozpocząć i zakończyć haft na serwetce, trzeba skorzystać ze sposobu, który podałam przy okazji pytania o haft na torbie, w mailu tydzień temu. (Jeśli nie masz tego maila, bo niedawno dołączyłaś do nas – daj znać, a prześlę Ci go 😊)

2. Instagram Olivii z Kanady - Inspiracja dla tych, które marzą o życiu z haftowania

[LINK do Instagramu Olivii](#)

Wiem, że pośród czytających te maile jest co najmniej kilka z Was, które zajmują się haftem już od jakiegoś czasu i czynią kroki, żeby haft był ich sposobem utrzymania. Jakiś czas temu, przeglądając instagram, trafiłam na profil Olivii - młodej Kanadyjki, która haftuje na sprzedaż. Zwróciłam uwagę przede wszystkim na to, że nie wykonuje wszystkich haftów „jak leci” – specjalizuje się w trzech tematach: tamborki ze zwierzętami, tamborki z widoczkami i haft na ubraniach z motywami roślinnymi. I co, wystarczy tylko tyle? Ano wystarczy, kliknijcie na link do jej sklepu i zobaczcie liczbę sprzedaży – nieźle, prawda? 😊

Ale żeby móc „się określić”, w czym nam idzie najlepiej, trzeba najpierw wielu rzeczy spróbować. Tego też i ja Was będę uczyć, już od podstaw – wypróbowania siebie w wielu dziedzinach haftu, żeby potem znaleźć tą najukochańszą i żeby haftując, czy to dla siebie czy dla innych, czerpać radość z tworzenia ❤️

To tyle na dzisiaj ode mnie.

Milej niedzieli! 😊

Krystyna

8 września 2019 r.

Dzień dobry!

Mam nadzieję że u Ciebie wszystko w porządku 😊.

Dzisiejszy mail będzie trochę inny niż poprzednie, bardziej pisany, z jednym obrazkiem 😊. Jak sugeruje tytuł tego maila, chciałabym opowiedzieć Ci o tym, jak to się stało, że zdecydowałam się na rozpoczęcie popularyzowania haftu przez internet.

Nie byłoby tego wszystkiego, gdybym sama nie zainteresowała się haftem wiele lat

temu 😊 Jako dwudziestoparolatka szukałam odpowiedzi na pytanie co chciałabym w życiu robić, co sprawiałoby mi radość, w czym czułabym się dobrze? I odpowiedź brzmiała - na swoim. W latach osiemdziesiątych to nie był popularny trend.

Pracowałam wtedy w domu kultury jako instruktor od spraw plastyki 🧠 i twórców ludowych. 🐦 Temat haftu sztandarowego pojawił się dość przypadkowo i wzbudził moją ciekawość. Uświadomiłam sobie, że owszem widziałam sztandary, chorągwie ale nigdy nie przyglądałam się im z bliska. A ponieważ haft leży dość blisko tkaniny artystycznej (mój wyuczony zawód) zaczęłam szukać osoby, która by mnie nauczyła tego nietypowego haftu sztandarowego. Najpierw szukałam w warszawskich pracowniach cepelii i wojskowych (wtedy jeszcze takie pracownie istniały).

Jednak bez powodzenia. Pani, która obiecała mnie uczyć, ostatecznie się wycofała.

I tu nastąpił drugi przypadek bo wpadł mi w ręce artykuł ze zdjęciem dużego orła na sztandarze. Był to wywiad z panią, która tego orła wykonała. Mówiła, że ma dwie córki i żadna nie chce się uczyć haftu, a chętnie by swoją wiedzę i umiejętności komuś przekazała. 📺 Postanowiłam pojechać do Łodzi i spotkać się z Panią Haliną, chociaż znałam jedynie nazwę ulicy i numer bloku, w którym mieszkała (podane w wywiadzie). Dotarłam, i w pierwszej rozmowie p. Halina powiedziała tylko żebym przyjechała za dwa tygodnie, wtedy mi odpowie czy mnie będzie uczyć. Jak potem przyznała, był to sprawdzian czy młode dziewczę nie ma czasem słomianego zapału! Jeździłam do Łodzi dwa lata, raz w tygodniu, nocowałam w schronisku młodzieżowym, żeby jak najwięcej czasu spędzić patrząc jak moja mistrzyni haftuje orły. Pani Halina zadawała mi prace domowe. Cierpliwie tłumaczyła zawiłości technik złotego haftu - łatwo nie było. Motto jakie mi od początku przyświeca, czyli: "Na poważnie i z miłością", ma swoje głębokie uzasadnienie. Tak wygląda historia mojej młodości i początku miłości do haftu i traktowania go bardzo poważnie.



Na zdjęciu moja praca egzaminacyjna kończąca naukę u Pani Haliny

A dlaczego postanowiłam wejść ze swoim haftem do internetu?

Stronę internetową pracowni mam od 2001 roku. Wtedy internet wyglądał nieco inaczej, i pamiętam jak bardzo mnie rozczarowało to, że nie mogę wrzucić na swoją stronę filmiku z procesu powstawania haftu, bo strona ładowałaby się godzinę, a serwisów takich jak Youtube jeszcze nie było. Dla 18-20 latków może się to wydawać nie do uwierzenia, ale tak to wtedy wyglądało 😊

Strona internetowa pracowni, mimo braku wówczas upragnionych filmików, była i jest świetnym oknem na świat, dzięki któremu znaleźli mnie klienci z Polski z całego świata, od Niemiec, przez Norwegię, aż po USA 😊 Mijały lata, a ja dawałam z siebie wszystko, realizując kolejne zlecenia i nie odpuszczając poziomu wykonania. A wokół, z haftem ręcznym robiło się coraz gorzej. Widywałam sztandary wykonane przez osoby, które nie mają pojęcia o hafcie. Niektóre z zakonnic, które w moim mniemaniu pozostawały ostoją tradycyjnego haftu ręcznego, zaczęły posługiwać się

hafciarkami komputerowymi – bo siostry, które potrafiły haftować ręcznie, zwyczajnie się zestarzały i zamiast nauczyć haftu kolejne pokolenie, ręce zastąpiły maszynami.

Dlatego też idea Szkoły Haftu, przekazania umiejętności haftowania jest moim zdaniem taka ważna. Zdaję sobie sprawę, że niewiele jest w Polsce osób, które znają techniki haftu, którymi się posługuję. A jeszcze mniej jest osób, które chcą, i którym się chce tę wiedzę i umiejętności przekazać. Stąd wziął się pomysł na naukę haftu przez internet – bo mogę ze swoją wiedzą trafić do większej ilości osób. Zarówno takich osób, które czerpią radość z pierwszych ściegów, jak i do tych, które już są obyte z haftem, ale nie ustają w poszukiwaniu nowych umiejętności. Bo wreszcie doczekałam się, że filmik z procesu powstawania haftu mogę sama nakręcić i wrzucić do internetu co jest przeogromną wartością !!!

Idea idea, ale najważniejsza jest realizacja. A to już jest codzienna praca. U mnie obecnie podwójna, bo moja pracownia cały czas działa. Mam do pomocy 3 osoby, a jedna z nich, moja wieloletnia uczennica, będzie zdawała w tym roku egzamin mistrzowski. Mimo wszystko, w pracowni beze mnie ani rusz, i czas na tworzenie Szkoły Haftu jest ograniczony. W sprawach technicznych pomaga mi mój syn, Mateusz, który ma swoją pracę na co dzień, więc czasu często ma mniej niż akurat potrzeba.

Dzielę się z Tobą tą moją historią, bo chcę być szczerą, nie budować nieprawdziwego obrazka. Zapisalam się do grupy Panie Swojego Czasu po wysłuchaniu kilku podcastów Oli Budzyńskiej. Ona jest w internecie od pięciu lat, i realizuje swoją misję pomocy kobietom z ogarnianiem czasu.

Ja natomiast 12 lutego tego roku założyłam Facebooka Szkoły Haftu, niedługo później w marcu również Instagram. Jestem na początku drogi. Jestem bardzo szczęśliwa, że jest tak duże zainteresowanie haftem. To mi dodaje siły, kiedy rano okazuje się, że powinnam robić cztery rzeczy naraz, być w trzech miejscach jednocześnie. Ale się uśmiecham i cieszę się, że jestem zdrowa i mogę to wszystko robić. Na facebookowej Szkole Haftu założyłam album z haftem historycznym. Marzy mi się, żeby powstała taka biblioteka wiedzy o hafcie historycznym i współczesnym. Wierzę, że wspólnie dojdziemy do wszystkiego 😊

Krok po kroku tworzę też program nauki podstaw haftu ręcznego, jestem w trakcie układania dla Was ćwiczeń i wzorów do haftowania. Moim celem jest zrobić je w taki sposób, żebym mogła Wam zagwarantować, że po ich przerobieniu będziecie miały pełną wiedzę, jak zastosować pokazane ściegi i techniki, i jak sobie je kreatywnie rozwijać i poradzić z różnymi wyzwaniami. Ale przede wszystkim – chodzi mi o to żebyście czerpały jak najwięcej radości z haftowania – tak jak i ja ją czerpię już przez tyle lat 😊

Pozdrawiam Cię gorąco!
Miłego dnia!
Krystyna

P.S. Jeśli spodobało Ci się to, co przeczytałaś, odpisz proszę na tego maila, będzie

mi bardzo miło widzieć, że to co do Was piszę daje Ci choć odrobinę wartości 😊
Zapraszam Cię również do grupy Haftowanie cieszy – tam możemy w większym gronie porozmawiać o haftowaniu. Chyba że już tam jesteś, to bardzo mi miło 😊

15 września 2019 r.

Dzień dobry!

Mam nadzieję, że u Ciebie wszystko w porządku. Jesień już tuż tuż. Z jednej strony, troszkę szkoda gorącego lata, ale za to zbliża się pora długich wieczorów, które można wykorzystać twórczo 😊.

Do dzisiejszego tematu zainspirowało mnie pytanie, które otrzymałam wczoraj: Czy haft krzyżykowy jest tym najprostszym, czy można zacząć od czegoś innego? Bardzo fajne pytanie 👍 😊 Chętnie na nie odpowiem.

Haft krzyżykowy nie jest obecnie najprostszym haftem. Prostszy albo równie prosty jest haft tamborkowy. Zarówno haft tamborkowy, jak i krzyżykowy jest prosty i łatwy na swój specyficzny sposób:

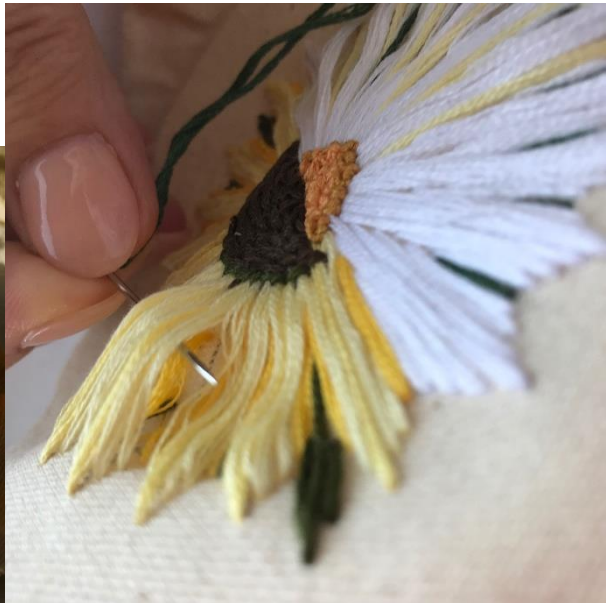
Haft krzyżykowy - układ ściegów jest równy, rytmiczny, przewidywalny.



Haft tamborkowy charakteryzuje się zupełną dowolnością interpretacji wszystkich możliwych ściegów.



Nazywając hafty tamborkowymi mam tu na myśli wzory, projekty, które na tamborku powstają i na tamborku (ramko-tamborku) zostają, jako miejsce ekspozycji. Po zdjęciu z tamborka takiej pracy możemy łatwo zauważyć, dlaczego powinna ona jednak zostać na tamborku 😊 Bardzo długie ściegi prezentują się korzystnie na naciągniętej tkaninie, jednak gdy zdejmujemy ją z tamborka i napięcie zniknie, z haftem tamborkowym dzieje się coś takiego:



Dlatego też w przypadku haftów takich jak powyżej stosuję nazwę haft tamborkowy. Na tamborku powstał i na tamborku pozostał 😊

Haft krzyżykowy daje bezpieczeństwo odtwórcze, ktoś za nas pomyślał o kształtach, a czasem i o kolorach. Wykonawca takiego haftu czerpie radość z procesu haftowania, chwile niezwykłego skupienia nad liczeniem ściegów, pilnowaniem właściwych kolorów daje odpocząć tej półkuli mózgu, która pędzi ze światem i jego problemami. W efekcie krzyżyki odprężają, uspokajają.

Haft tamborkowy to kreacja, interpretacja świata widzianego. Wolność czerpana jest z braku krępujących zasad i reguł, których musimy przestrzegać wykonując wszystkie hafty użytkowe.

Tutaj widzimy przykład połączenia obu stylów, bardzo mi się to podoba, wykorzystanie kanwy i rytmiczności, ale bez krzyżyków:



Natomiast na drugim biegunie, są ściegi użytkowe. Użytkowy ścieg ma być krótki, przylegający do tkaniny, spolegliwy, a grubość nitki musi być przystosowana do rodzaju ściegu i tkaniny. Ma być harmonijnie, trwale, estetycznie:



Podsumowując to co wcześniej napisałam, współczesna - nowoczesna odmiana haftu i zjawiska takie jak to, dają nam możliwość zaczynania przygody z haftem z pozycji pierwszych dziecięcych rysunków, które dziecku dają sprawczą radość a rodzic pęka z dumy. Szybki dostęp do niezliczonych źródeł inspiracji oraz łatwość zakupu przez internet prostych potrzebnych narzędzi sprawia, że skrywane pragnienie spróbowania można łatwo i pięknie uwolnić i zacząć tworzyć igłą i nitką. Do czego Cię serdecznie zachęcam! 😊

Pozdrawiam Cię gorąco!
Miłego dnia!
Krystyna

P.S. Zdjęcia wykorzystane w tym mailu zaczerpnęłam z własnych zasobów oraz m.in. z profili instagramowych, z których część należy do członkiń naszej społeczności. Po kliknięciu w zdjęcie, przeniesiesz się na profil jego twórczyni. 😊

2.P.S. Jeśli jest coś, czym chciałabyś się ze mną podzielić po przeczytaniu tego maila, napisz do mnie. Czytam wszystkie maile i w miarę możliwości odpowiadam. 😊

Tutaj możesz zobaczyć Szkołę Haftu na facebooku

Zapraszam Cię również do grupy Haftowanie cieszy – tam możemy w większym gronie porozmawiać o haftowaniu. Chyba że już tam jesteś, to bardzo mi miło 😊

22 września 2019 r.

Dzień dobry!

Mam nadzieję że u Ciebie wszystko w porządku, piękną mamy jesień 😊.
U mnie cały czas trwa praca nad lekcjami podstaw haftu. Przedstawię Ci dzisiaj kilka konkretnów na temat tego, w jaki sposób będzie przebiegała nauka w Szkole Haftu od strony praktycznej.

Filmy instruktażowe

Fundamentem lekcji będą filmy, w których przedstawiam po kolei ściegi wraz z komentarzem jak i gdzie można je stosować. Filmy będą podzielone tematycznie i w każdym z nich będzie omówiony tylko jeden temat – po to, żeby zdobywać umiejętności krok po kroku, w najlepszej możliwej kolejności, a w razie potrzeby łatwo wrócić do interesującego nas zagadnienia. Będzie prosto i przejrzyste!

Dodatkowo zamierzam w filmach umieścić **napisy**, po to, aby osoby niedosłyszące lub odtwarzające filmy w cichym miejscu (np. przy śpiącym dziecku) miały większy komfort nauki. Proszę, daj znać, czy uważasz to za dobry pomysł?

Poletka ćwiczebne

Poletka ćwiczebne to nic innego jak tkanina z nadrukiem wyznaczającym długość ściegu, miejsce wklucia igły i inne niezbędne informacje. Będzie ona hafciarskim elementarzem na początku nauki. Poletka będą podzielone na kilka części i umożliwią naukę estetycznych, równych ściegów jak również późniejsze ich

wykorzystanie w przygotowanych wzorach, miejsce na pracę domową oraz przestrzeń do uwolnienia swojej kreatywności ze świeżo nabytą umiejętnością 😊. Wielkość poletek będzie dostosowana do tamborka o średnicy 12 cm, a haftować będziemy na łatwej do opanowania tkaninie bawełnianej typu twill. W ten sposób przerobimy wszystkie podstawowe ściegi. W filmiku będę haftowała na identycznym poletku, jakie Ty będziesz mieć u siebie. Powtarzając moje ruchy, sprawnie nauczysz się każdego przerabianego ściegu. Do poletek ćwiczebnych będą dołączone igły i nici, o rozmiarach najwygodniejszych do tego typu tkaniny. Do nauki ściegów liczonych będzie osobne poletko i tępą igłą. Zdaję sobie sprawę, że może się w Twojej głowie pojawić pytanie: „Skąd będę wiedziała, czy aby na pewno robię wszystko dobrze?”

Konsultacje-spotkania online

Tak jak wspomniałam, po lekcjach będę zadawać prace domowe. Twoim zadaniem będzie wykonanie zadanej pracy, a moim – sprawdzenie jej i udzielenie Ci wskazówek. Wykorzystamy do tego internet, aparat i komunikator do grupowych rozmów wideo.

Jeśli obawiasz się czy podołasz technicznie – nie martw się, nasza pomoc techniczna Szkoły Haftu, czyli mój syn Mateusz dopilnuje, żeby wszystko odbywało się najprościej jak się da 😊

Po opublikowaniu lekcji z pracą domową, będziesz mieć czas na wykonanie jej i przesłanie zdjęć pracy do oceny. Przesłane prace będę omawiać na spotkaniu wideo. Z wykorzystaniem laptopa lub komputera z kamerą internetową, albo nawet smartfona z przednią kamerą, będziesz mogła aktywnie uczestniczyć w spotkaniu całej grupy uczennic. Każda z Was będzie miała możliwość zadania pytań dotyczących prac a także wymiany opinii na tematy związane z przerabianymi właśnie lekcjami – np. co Waszym zdaniem było najłatwiejsze w danym tygodniu, a co sprawiło więcej trudności.

„A jeśli akurat nie będę mogła uczestniczyć danego dnia w spotkaniu wideo?”

Dla osoby, która akurat nie będzie mogła wziąć udziału w spotkaniu na żywo, będzie jej na maila wysłane nagranie ze spotkania.

Bardzo ważną i pomocną rolę będzie też miała zamknięta grupa tylko dla uczennic, którą utworzę na facebooku. Będzie to miejsce wymiany konkretnych informacji dotyczących poszczególnych tematów przerabianych lekcji, prac domowych i innych spraw okołoszkolnych. A czasem i życiowych 😊

Warsztaty

Wiem również, że bardzo cenicie sobie możliwość spotkań na żywo, zawarte w ten sposób znajomości i przyjaźnie są nie do przecenienia 😊.

Warsztaty będą się odbywać raz w roku. Termin ustalimy razem, żeby odpowiadał jak największej ilości osób.

„Jak będzie można dostać się na warsztaty?”

Pierwszym sposobem będzie przejście wszystkich lekcji kursu podstaw haftu i wykonanie wszystkich prac domowych.

Drugim sposobem, przewidzianym dla osób już haftujących, będzie indywidualny kontakt ze mną, na przykład drogą mailową. Żebym mogła ocenić Twój poziom

zaawansowania, poproszę Cię wtedy o przesłanie zdjęć swoich prac. Zaczynam wstępne poszukiwania odpowiedniej lokalizacji, gdzie można będzie zorganizować takie spotkanie. Jeśli masz propozycję konkretnego, urokliwego miejsca, w którym można zorganizować warsztaty grupowe z noclegiem i wyżywieniem, proszę daj mi znać, odpisując na tego maila – wszystkie sugestie są na wagę złota! 😊

Pozdrawiam Cię gorąco!
Krystyna

P.S. Jeśli masz dodatkowe pytania, chciałabyś dowiedzieć się czegoś, czego nie poruszyłam tutaj, odpisz proszę na tego maila – czytam wszystkie wiadomości 😊

29 września 2019 r.

Dzień dobry!

Dzisiaj mała niespodzianka! Z tej strony Mateusz Duchniak. Nazwisko jakbyś знаjome, prawda? 😊

Moja Mama jest na krótkim wyjeździe, więc postanowiłem wykorzystać ten moment żeby wejść na jej maila i napisać Ci w skrócie o tym, jak wygląda praca mojej Mamy widziana z mojej perspektywy.

Jak pewnie wiesz, moja Mama cały czas prowadzi Pracownię Haftu Artystycznego, równoległe do tworzenia Szkoły Haftu. Kiedyś, gdy byłem dzieckiem a potem nastolatkiem, to podziwiałem Mamę za to, że potrafi połączyć prowadzenie pracowni z „ogarnięciem” całej rzeczywistości wokół codziennego życia, łącznie ze zrobieniem obiadu w przerwie między haftowaniem i odbieraniem telefonów od klientów 😊

To było kiedyś, gdy o Szkole Haftu nikt jeszcze nie myślał. Teraz, w pracowni zajęć wcale nie ubyło, a za to przybyło tworzenie Szkoły Haftu. Zapytasz się jak to wszystko się da połączyć? Szczerze to nie wiem, ale moja Mama to potrafi! **Nawet nie wiesz jak ją podziwiam!**

Ta chęć i zapał do działania udziela się i mnie, przez co coraz więcej pomagam Mamie. Mimo tego że na co dzień mam też swoją inną pracę, to chętnie zajmuję się Szkołą Haftu bo wiem, jak bardzo Mama chce podzielić się swoją wiedzą i umiejętnościami z osobami takimi jak Ty.

Dlatego też bardzo cieszę się że jesteś i dziękuję że czytasz tego maila! Nie krępuj

się, jeśli masz ochotę odpisać – nawet jedno zdanie wiele dla mnie znaczy. Dzięki temu wiem, że nasza wspólna rodzinna praca idzie w dobrym kierunku 😊

Pozdrawiam Cię serdecznie!
Miłego dnia!
Mateusz

P.S. W przyszłym tygodniu Mama znów zasiądzie za klawiaturą i napisze fajnego maila, obiecuję! 😊

6 października 2019 r.

Dzień dobry!

W zeszłym tygodniu nie miałam możliwości napisać do Ciebie.

Dzisiaj będzie natomiast krótko, ale bardzo treściwie. ❤️ 😊

Przygotowałam nowy poradnik i wysyłam go Tobie w pierwszej kolejności. Dopiero za jakiś czas pojawi się on na Facebooku i na Instagramie.

Oto link do pobrania: **POBIERZ**

Uprzedzam - jest dużo zdjęć, więc w telefonie może się długo otwierać. Najlepiej będzie jeśli otworzysz go w komputerze 😊

Będzie mi bardzo miło jak odpiszesz mi co o nim sądzisz 😊

Pozdrawiam Cię serdecznie!
Miłego dnia!
Krystyna

13 października 2019 r.

Dzień dobry!

Mam nadzieję, że u Ciebie wszystko dobrze. 😊 Tegoroczna jesień postanowiła być równie piękna jak lato, więc wypada się z tego cieszyć i korzystać 🍁 🍂

Kiedy spędzamy z kimś bliskim czas to mówimy, że to "czas dla bliskich".

Kiedy robimy coś dla siebie, nazywamy go "czasem dla siebie".

Kiedy robimy coś wspólnie z drugą osobą - mówimy wtedy "to nasz czas".

Często, z powtarzania takich chwil powstaje rodzaj rytuału.

"Raz w miesiącu z ciocią malujemy akwarelami"

"W każdą sobotę z tatą jeździmy na rowerze"

Wracam do Ciebie z delikatnie zmienionym (w tekście) poradnikiem. Powstawał on z przesłaniem jak powyżej opisałam. Miałam też przed oczami nastolatkę(a), która(y) zawsze rysowała bliskim piękne laurki, a teraz czuje, że to już zbyt dziecinny prezent, że stać ją (go) na coś więcej. 😊

Proponuję ten poradnik jako sposób na podzielenie się swoim czasem z kimś bliskim, obdarowania go nim. Jesteśmy siostrami, ciociami, mamami, koleżankami. To jest taki poradnik podwójnych korzyści.

Napisz mi proszę, czy słusznie przypisuję taką rolę do spełnienia mojemu poradnikowi, czy ma on szanse na rozpoczęcie rytuału "czas na haftowanie" ❤️😊

Oto link do pobrania zaktualizowanej wersji poradnika: **POBIERZ**

Jeśli jesteś ze mną od niedawna, TUTAJ możesz przeczytać wszystkie wcześniejsze maile.

Dziękuję Ci już z góry za list 📧

Pozdrawiam i życzę Ci dobrego tygodnia!

Krystyna

P.S. Jestem bardzo wdzięczna za każdy list, który otrzymuję. Wszystkie dają mi siłę i moc!!! 🙌😊